

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Roma Sabatiniego zdjęła maskę. Z dwunastoma punktami straty do lidera, Napoli i dziesięcioma do Juventus, drugiego w tabeli, z sześcioma punktami mniej od Interu i Fiorentiny, ostatnimi, którzy mają nadzieję na grę w Lidze Mistrzów. Jak inaczej to określić jak nie katastrofą?

Kampania zakupów została źle przeprowadzona od początku do końca: Douthett, Ibarbo, Gyomber, Emerson Palmieri, Ucan, Spolli, Paredes i wielu innych. Pieniądze wyrzucone na wiatr, aby zbudować zespół, który nie ma ani charakteru, ani stylu gry. I jeśli zatonał teraz Garcia, nie rozumiem dlaczego nie idą za nim inni. Z drugiej strony dyrektor sportowy wyraził się swego czasu jasno, gdy mówił o byłym już trenerze: "Jeśli zatoni on, zatoniemy wszyscy".

Teraz wszyscy chwytają się jakichkolwiek sposobów i starają się utrzymać na powierzchni łódź, która dryfuje. A na którego gracza stawiają najmocniej? Na El Shaarawyego, wiecznie młodego chłopaka, który po niepowodzeniu w przeciętnym Milanie, nie potrafił wykupić się swoją grą również w Monaco, gdzie wylądował na wypożyczeniu. Czy jednak dowodzący w Romie (i w pierwszej kolejności Sabatini) nie zdają sobie sprawy, że są inne bolączki niż ciągłe zakupy, które trzeba robić? Jeśli chce się uratować Romę, trzeba odwrócić kartę, z nowymi ludźmi i nowymi planami.

Autor: abruzzi